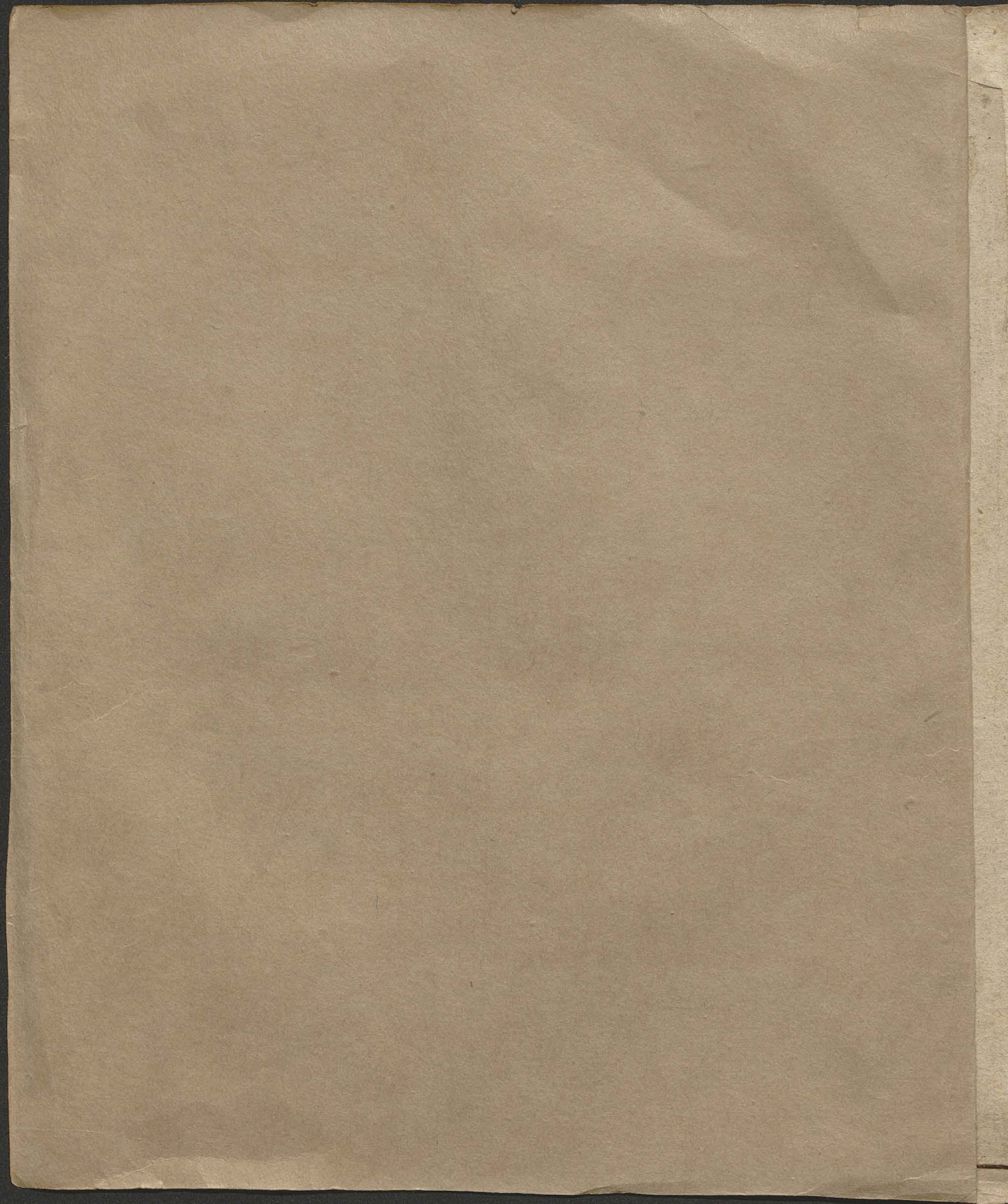
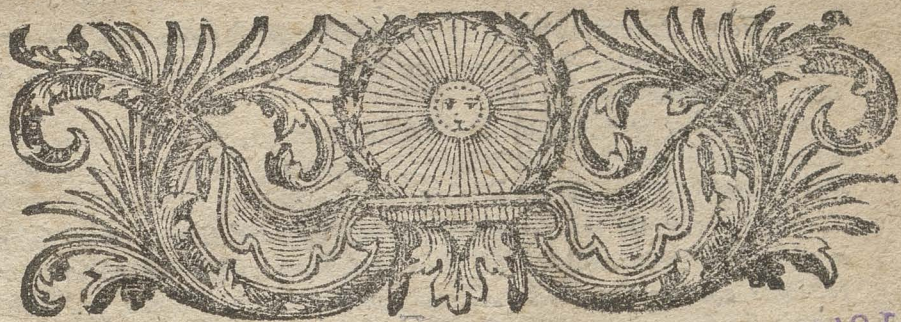


32734

kat.komp I

Mag. St. Dr.





ELOGIUM

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

Czyli krótkie zebranie Cnot Sługi Bożego Mariana Rodriguez, niegdy w Zakonie Jezuickim Braciszka, rodem Hiszpana, wygnanca ze wszystkimi innemi Jezuitami z Hiszpanii, we Włoszech w Mieście Pesaro, czyli Pizaurze, Roku terażnieyszego 1785. dnia 29. Sierpnia w wielkiej swiętobliwości zmarłego, za rozkazem Biskupa tamiecznego Jozefa Marij Luini di Lugano z Zakonu Kapucyńskiego, na pergaminie napisane, w puszke ołowianą zamknięte, y do truny tegoż zmarłego dla wiadomości potomnym wiekom włożone.

32734 I
Hic quiescit Marianus Rodriguez, Natione Hispanus, Xeticæ in Regno Valentiaë natus, olim in Societate Jesu (dum stetit) Temporalis Adjutor, in qua vixit, dignus Ignatii filius, annos fere 12. perpetuo in ea victurus, si illa diutius stettisset.

Homo *Literarum rudis, Cælesti magis quam humano Magisterio in scientia Sanctorum ac Mysticæ Theologiæ peritissimus Præceptor habitus est.*

Sancti Patris Ignatii vestigia premens, ad educendas e vitiorum cæno perditas mulierculas, constanter incubuit; semel educas, indefessus confirmavit.

Plures etiam omnis sexûs, statûs, & conditionis, non solum a vitijs ad virtutem, sed ab ipsis virtutum initijs ad celsum perfectionis culmen perduxit. Alienæ sanctitatis avidissimus, sed multo magis suæ.

Tum culpas, etiam leviores, scienter commissas declinandi; tum etiam, quod perfectius esset, semper exequendi; duplici, maxime arduo voto, se obstrinxit.

Durus sensuum & cupiditatum castigator, quantum corpore externis cruciatibus vexatus est, tantum animò internis affluebat delicijs; mente ad cælestium rerum contemplationem semper intentû.

Ægrorum solatio curæque summopere addictus, juxta status sui conditionem, indigentes, etiam de proprio alebat, fovebat, recreabatque. Vilissimo victu, lecto, vestitu, ipse contentus; abunde omnia suppeditabat ægrotis.

Quibus, dum mederi solícite satagit, æger ipse morbo insanabili factus est, lethali ulcere saucius, quod Misericordiam Dei nominare solebat.

Totos quinque & amplius menses immotus decumbens, invictæ patientiæ ac fortitudinis, promptæ item cum divina voluntate consensionis, mirum posteritati exemplum reliquit.

Inter intensissimos dolores, voluntaria ipse victima, Eucharisticâ Hostiâ avidissime resciri voluit, assuetus quotidie Divino hoc ali epulo, cum valeret.

Quò ne omnino careret mortuus, prope Aram Eucharisticam humanari voluit.

Sic, meritorum magis, quam dierum plenus, obiit Pisauri IV. Kal. Septemb: sub mediam noctem, Anno Domini MDCCLXXXV. Ætatis suæ tertio supra quinquagesimum vivere desit, æternum, ut separare licet, victurus.

Cuius, ne cum morte memoria moriatur, hocce Monumentò caveri perpetuo volumus.

Tu spoczywa *Maryan Rodriguez*, rodem *Hiszpan*, w *Xetyce* w Krolestwie *Walencyi* urodzony, niegdy w Zgromadzeniu *Jezuickim* (gdy było wcałości) Zakonny Braciszek; w którym żył, iako godny *Ignacego* syn, przez lat prawie 12. y pewnieby zawsze w nim trwał, gdyby to Zgromadzenie nie było obalone.

Człowiek w Naukach nigdy nie ćwiczony, od samego raczej Boga aniżeli od ludzi wyuczony, miany był za nabytejszego w Nauce Świętych y w *Mistyczney Teologii* Nauczyciela, (1)

Świętego Oycy *Ignacego* śladami idąc, nigdy nie ustawał w wyprowadzaniu z błocka grzechowego rozpustnych niewiaśc; wyprowadzone zaś, niepracowanie w enocie utwierdzał.

Jnnych też wiele, oboiey płci, rozmaitego stanu y kondycyi osob, nietylko z drogi nieprawości na tor Cnoty sprowadził; lecz daley ieszcze, do wysokiej Chrześcianańskiej doskonałości doprowadził. Był albowiem dziwnie gorliwy o zbawienie bliźnich, ale nierownie gorliwzsy o swoje.

Dwóma trudnemi nader ślubami Bogu obowiązał się; Pierwszy, aby nigdy najmnieyszego nawet powzedniego grzechu dobrowolnie nie dopuścił się; Drugi, żeby zawsze to czynił, co doskonalszego będzie widział.

Srogi swych zmysłów y chuci pokromiciel, czym dotkliwzse ciału męczarnie zadawał, tym słodzych na duszy roskofzy doznawał; zawsze w rzeczach Niebieskich myślą głęboko zatopiony.

Chorych cieszyc y doglądać, najmilsza iego była zabawa, opatrując nawet ich potrzeby, podług stanu swojego możności; sam albowiem, iak najpodlejszych potraw, odzienia, y pościeli używając, wszystko zgoła na chorych łożył.

Gdy tak chorych usilnie ratował, sam naostatek w nieuleczoną chorobę wpaść, a to śmiertelnym wrzodem rażony, który on *Milosierdziem Boskim* zwykł nazywać.

Przez całe pięć miesięcy y daley, z łóżka ruszyć się nie mogąc, nieprzełamany cierpliwości y męstwa, oraz oboczego z wolą Boską zgadzania się, dziwny potomnym, wiekom zostawił przykład.

Pośród najfrozszych bólów, dobrowolną stawczy się ofiarą, tego iak nayusilniey żądał, ażeby Ciałem ofiarowanego za nas Chrystusa Pana był zasilany; iako przywykły do codziennego tegoż *Ciała Pańskiego* przyjmowania, gdy przy zdrowiu zostawał. (2.)

Gdyby zaś w swej zwykłej ku temu *Sakramentowi* chęci, nie był zgoła y po śmierci upośledzony; żądał usilnie, ażeby go przy tym Oltarzu pogrzebiono, gdzie tenże *Najświętszy Sakrament* zwykł się konferwować.

Tak, zasług bardziey aniżeli lat pełen, szedł z tego świata dnia XXIX. Sierpnia, Roku MDCCLXXXV. około pułnocy.

Umarł w roku wieku swego LIII. ażeby (iak się spodziewać należy) żył potym wiecznie.

Jego pamiątka, żeby z śmiercią razem nie umarła, tym Monumentem zabiedz na zawsze chcemy.

BIBLIOTHECA



UNIV.

GRACIA

(1) Ten Braciszek niegdy *Je-
zuicki*, tak był nadzwyczajnie
oświecony w rzeczach Boskich,
y tak przenikającą miał dziel-
ność w mówieniu o nich, że wy-
gnany przez Dekret Króla *Ka-
tolickiego z Hiszpanii*, gdy na-
przód mieszkał w *Ferrarze*, za-
żywany był od tamecznego Kar-
dynała Arcybiskupa, do oświece-
nia wielu osób w rzeczach du-
chownych, mianowicie po Kla-
sztorach Zakonnic. Poszanowa-
nie, które miał u wszystkich za
życia, naybarziey pokazało się
po śmierci; gdy szaty na jego
ciele, niezmierny zgromadzony

lud, na Relikwie rozszarpał; aż
drugi raz odziewać go musiano,
ale y drugich szat, część wielką
rozerwano.

(2) Tym codziennym Kom-
muniom, w tych co nie są Kapła-
ni, może kto przyganić; gdyż
y *S. Katarzynie Seneńskiej* przy-
ganiał to pewny znaczny Kapłan,
przywodząc iey te *S. Augusty-
na* słowa: *Tych co codziem Kom-
munikują, ani chwale, ani ganię.*
Wszakże ta Święta, owemu Kapła-
nowi odpowiedziała: *Jeśli S.
Augustyn nie śmie tego ganić,
za coż ty mój Oycze mnie to przy-
ganiaż?*

Biblioteka Jagiellońska



stdr0023286

